Nr. 36. Lwów — Wtorek dnia 16. lutego. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie ... 1 K 50 h.
Kwartalnie .... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie ... 2 K — h.
Kwartalnie .... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie ... 2 K 30 h.
Kwartalnie .... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie . 6 h.
na prowincyi .... 8 „
na dworcach ....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 4 1/2 po południu.

Redakcya i administracya: przy ul. Kopernika l. 15 a (parter). Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba ul. Karola Ludwika 21.

Co dzień niesie?

* W Bolechowie zniszczył wczoraj pożar około 30 domów. Szkody wynoszą 50.000 złr.

* W Krakowie odbyła się dziś konferencya w sprawie budowy koszar dla wojska, ustępującego z Wawelu.

* Rusini zorganizowali bank kolonizacyjny z kapitałem półtora miliona na zakupno gruntów po kolonistach niemieckich.

* Niesprawdza się wiadomość o zniszczeniu trzech krążowników floty Władywostockiej przez Japończyków w cieśninie Czugaru.

* Koło Portu Artura przyszło do **nowej bitwy morskiej. Rosyanie pobici, cofnęli się. Kilka okrętów rosyjskich zatonęło.**

Kozacy pomordowali 410 Japończyków, którzy wylądowali około portu Dalny.

Dyaryusz.

Poniedziałek 15 lutego 1904.

Imiona Rz. kat. Faustyna m. — Gr. kat. Strit. Hospod. — Wschód słońca 7·11, zachód 5·16.

Zgromadzenia i posiedzenia. W „Czytelni akad."posiedzenie komisyi czytelniano-odczytowej akad. Koła T. S. L. o 7 w.

Odczyty i wykłady Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza: p. M. Hankiewicz „Z najnowszych dziejów Rosyi" (Skarbkowska l. 16) o 8 w. — Powszechne wykłady uniwersyteckie: prof. dr. A. Zipper „Dzieje literatury węgierskiej w XIX w." (Szkoła realna) o pół do 7 w.; doc. uniw. dr. K. Hadaczek „Sztuka rzymska" (Zakład chemiczny, Długosza l. 6) o 7 w.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Luiza".

Wtorek 16 lutego 1904.

Imiona. Rz. kat. Julianny p. — Gr. kat. Szym. i Anny. — Słow. Milada bł. — Wschód słońca 7·10 zachód 5·18.

Zebrania towarzyskie, wieczorki i zabawy. W Kasynie miejskiem na zakończenie karnawału ostatni wieczorek z tańcami o 6 w. — W „Skale" wieczorek o 8 w.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Safanduły".

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 15/2. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·16, Renta majowa 99·85, Węg renta kor. 97·70, Akcye austr. Zakł. kred. 645·—, Akcye węg. Zakł. kred. 757·—, Akcye Anglobanku 280·50, Akcye Unionbanku 527·—, Akcye Bankvereinu 510·—, Akcye Laenderbanku 432·—, Akcye Kolei państw. 644·—, Lombardy 81·—, Akcye kolei Elbethal —, Akcye Fabryki broni 457·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 411·50, Akcye Rima Muranyi 469·—, Akcye Prask. Tow. żelaz. 18·85, Losy tureckie 121·50, Ruble 252·50, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·—, 4 1/2 prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·50, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·—, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·—, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 98·75.

Usposobienie: słabsze.

Wiedeń. 15/2. (Tel. „Dnia"). Giełda południowa g. 12·30 w południe.

Marki 117·16, Renta majowa 99·85, Węg. renta koron. 97·70, Akcye austr. Zakł. kred. 643·50, Akcye węg. Zakł. kred. 754·—, Akcye Anglobanku 281·—, Akcye Unionbanku 527·—, Akcye Bankvereinu 508·50, Akcye Laenderbanku 432·—, Akcye kolei państw 642·50, Lombardy 81·50, Akcye kolei Elbethal 406·—, Akcye fabryki broni 456·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 411·—, Akcye Rima Muranyi 468·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 19·—, Losy tureckie 121·—, Ruble 252·50.

Usposobienie: osłabione.

Wiedeń. 13/2. (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 648·50, Akcye węg. Zakł. kred. 756·—, Anglobanku 281·—, Unionbanku 528·—, Laenderbanku 429·50, Bankvereinu 508·50, Bodencredit 917·—, Galic. banku hipot. 514·—, Kolei państw. 646·65, Kolei połud. 81·25, Kolei Elbenthal 407·—, Kolei północnej 5450·—, Kolei czerniowieckiej 575·—, Alpiny 413·50, Rima Muranyi 466 00, Prask. Tow. żelaz. 1894, Fabryki broni 458·—, excl. kupon., tur. tytoniowe 330·—, Gal. karp. Tow. naftowego 1190, Obl. węg. indem. 97·85, Renta majowa 99·85, Austr. renta kor. 99·75, Węg. renta kor. 97·65, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·—, 4 prc. listy Banku krajow. 99·30, 4 1/2 prc. listy Banku kraj. 101·50, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 111·75, 4 prc. listy Banku hip. 99.90, 4 1/2 prc. listy Banku hip. 102·80, 5 prc. listy Banku hipotecznego 103·40, 4 prc. gal. obl. propin. 100·00, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·25, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 98·40, Losy tureckie 122·—, Marki 117·20, Ruble 252·50.

Usposobienie: zasadnicze trwale silne. W końcu międzynarodowy targ spokojny, targ lokalny silny. Montany ożywione.

Berlin. 15/2. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna. Akcye kredytowe —·—, Tow. Dysk. —·—.

Usposobienie:

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 15/2. (Tel. „Dnia").

Pszenica na kwiecień 8·69 do 8·70, na październik 8·39 do 8·40. Żyto na kwiecień 6·94 do 6·96. Żyto na październik 6·88 do 6·90. Owies na kwiecień 5·84 do 5·86. Owies na październik od —·— do —·—. Kukurydza na maj 5·44 do 5·49, na lipiec 5·60 do 5·61. Rzepak na sierpień 11·50 do 11·60.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: dobra.
Usposobienie: lepsze.
Pogoda: burzliwa.

Wiedeń. 15/2. (Tel. „Dnia"). Cukier 18·50 (ustalony). Spirytus 46.00 (ustalony). Nafta bez zmiany.

Pożar Bolechowa.

Wczoraj przedpołudniem odebraliśmy depeszę pilną z Bolechowa, że miasteczko to stoi w ogniu. Depeszę tę wywiesiliśmy natychmiast w oknach naszej administracyi.

Pogłoski, krążące wczoraj po Lwowie, jakoby całe miasto obrócone zostało w perzynę — na szczęście nie sprawdziły się, dziś bowiem odebraliśmy następującą depeszę:

Bolechów. (Tel. wł. »Dnia« godz. 9. rano). Spaliło się **przeszło 20 domów.** Straty wynoszą zwyż 50.000 złr. Przyczyną pożaru ma być nieostrożne obchodzenie się z ogniem w jednej z kamienic.

Wojna.

Szangaj. (Tel. wł. »Dnia«). Biuro Reutera donosi: Rzekomo przez Japończyków zabrany parowiec pocztowy »Mongolia« przybył szczęśliwie do Dalnego.

Nowy Jork. (Tel. wł. »Dnia«) Japonia zamówiła tu 300 wozów ambulansowych z szybkim terminem dostawy.

Nowy Jork. (Tel. wł. »Dnia«). »Associated Presse« donosi, że koło **Czemulpo** było po stronie rosyjskiej **40 żołnierzy zabitych, a 464 rannych,** nadto 1 oficer zabity,

Tientsin. (Tel. »Dnia«). Jak słychać odbyła się dnia 11 lutego **nowa walka koło Portu Artura. Rosyanie pobici, cofnęli się do portu, poczem japońska flota bombardowała forty a następnie odstąpiła.** Powiadają, że **kilka rosyjskich okrętów zatonęło,** lub odniosło uszkodzenia. Jeden okręt japoński został przedziurawiony.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Mail« przynosi z Portu Artura urzędową wiadomość: **Japończycy wysadzili na ląd koło Talienwanu** (Dalny) **600 żołnierzy. Z tej liczby kozacy rosyjscy 410 Japonczyków wybili do nogi.** Reszta powróciła.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi z Tokio z dnia 12 lutego: Słychać, że rosyjskie okręty wojenne krążą ciągle jeszcze koło wybrzeży wyspy Jesso. Według dotychczas niepotwierdzonej pogłoski, miały one ostrzeliwać jedno z nieobwarowanych miast. Przyjazna postawa niemieckiej prasy wobec Japończyków wywołuje tu wielkie zadowolenie.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Mail« donosi z Niuczwang z dnia 11 lutego. Według urzędowych depesz z Portu Artura mieli Japończycy 10 lutego wysadzić na ląd koło szańców nad zatoką Duff wielkie oddziały wojska. Rosyanie pozwolili im wylądować, a potem napadli na nich, przyczem Japończycy zostali z wielkiemi stratami odparci.

Tokio. (Tel. wł. »Dnia«). Dziennik »Osaka-Asahi« przestrzega przed bagatelizowaniem sił nieprzyjacielskich. »Wojna przeciw Rosyi to całkiem co innego, niż kampania przeciw Chinom. Należy złożyć w ofierze na ołtarzu Ojczyzny ostatnią jenę i ostatnią kroplę krwi«. »Osaka« pisze dalej, że wojna obecna między Rosyą, a Japonią, będzie walką ras i zainicyuje nową epokę w wielkości rasy mongolskiej.

»Kobe Chronicle« proponuje, żeby Ameryka zajęła Koreę i poddała ją swej kulturze. Toby mogło zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi.

Wojna.

Szczęście wojenne na morzu dalekiego Wschodu nie jest stanowczo udziałem Rosyi w obecnej jej kampanii z Japonią. Wczoraj jeszcze rano odebraliśmy depeszę o nowych, co prawda jeszcze stanowczo nie stwierdzonych, zwycięstwach floty japońskiej, która po silnem ostrzeliwaniu portów rosyjskich na północ od Portu Artura, zdobyła korzystne dla siebie pozycye. Według paryskiego »Temps«, stoczono tam wielką bitwę morską, w której u boku admirała Togo brali także udział japońscy książęta cesarscy.

Wczoraj wieczorem zaś nadeszły via Londyn depesze o nowych, jeszcze dotkliwszych klęskach rosyjskich sił morskich, które, jak widać, znajdują się w stanie zupełnej dezorganizacyi.

Rosyjska eskadra, wydostawszy się wreszcie z zamkniętego lodami portu w Władywostoku, podążała ku wyspie japońskiej Jesso (przeciwległej) w celu ostrzeliwania portu Hokodate, gdy ją w cieśninie Czugaru, między wyspą Jesso a Nipponem, zaatakowały torpedowce japońskie i podobno trzy wielkie krążowniki rosyjskie wysadziły w powietrze.

Nie można oczywiście identyfikować tej porażki rosyjskiej z unicestwieniem całej floty władywostockiej, bądź co bądź jednak zniszczenie trzech wielkich okrętów, zmierzających do bombardowania Hokodate — o ile okaże się prawdziwem — stanowi obok porażki pod Portem Artura i Czemulpo niemal decydującą klęskę floty rosyjskiej na morzu żółtem, bez względu na dość znaczne straty, jakie ponieść mieli Japończycy we wszystkich dotychczasowych bitwach morskich.

Wiadomość o nowem niepowodzeniu Rosyi, łącznie z pogłoskami, iż port w Czemulpo (koreański) znajduje się całkowicie w rękach Japończyków, wywołała wczoraj w Londynie entuzyastyczne wrażenie.

Japończycy mają zamiar wojska swoje, znajdujące się obecnie w kilku punktach Korei, jako to: koło Mazampo, Fuzanu, Czemulpo i Joengfang, skoncentrować koło Seulu w jeden korpus i ruszyć na północ Korei, mniej więcej do miejscowości Windschu, gdzie wzdłuż rzeki Jalu przyjdzie prawdopodobnie do starcia wojsk lądowych obu stron walczących. Odległość Seulu od Windschu wynosi około 400 kilometrów. Wobec tego już w najbliższych dniach należy oczekiwać większego starcia obu wojsk. Nie są jednakowoż wykluczone same tylko starcia mniejszych oddziałów, zwłaszcza, gdy Japończycy, jak zamierzają, wysadzą nowe wojska swoje bądź to na wschodnich wybrzeżach Korei, np. koło Namhenng, bądź też w ziemiach Pjoenigjangu. Obecna wojna morska jest tylko rodzajem preludium i ma za cel z jednej strony uwięzić wojska rosyjskie w portach, z drugiej strony umożliwić wojskom japońskim wylądowanie na jak najliczniejszych punktach terenu wojskowego.

W dziennikach angielskich znajdujemy treść proklamacyi Mikada, wystosowanej do poselstw japońskich zagranicą. Oto jej treść:

»My, z łaski nieba cesarz Japonii i dzierżyciel tronu, który od niepamiętnych czasów zajmuje nasza dynastya, wydajemy niniejszem proklamacyę do wszystkich naszych wiernych i walecznych poddanych w słowach następujących:

»Deklarujemy niniejszem Rosyi wojnę i rozkazujemy naszemu wojsku i flocie, aby przedsięwzięła kroki nieprzyjacielskie przeciw Rosyi i wypełniała ze wszech sił swe obowiązki. Rozkazujemy także wszystkim naszym władzom, aby wypełniały swe obowiązki, żeby wszelkimi środkami osiągnąć cel narodowy w granicach prawa międzynarodowego.

»Uważaliśmy za najważniejszą rzecz dla międzynarodowych stosunków i wzięliśmy sobie za cel, pielęgnować i popierać pokojowy rozwój naszego państwa i cywilizacyę, zacieśniając węzły przyjaźni z innemi państwami, sprowadzić stan rzeczy, któryby poręczył trwały pokój na dalekim Wschodzie, bez naruszenia praw i interesów innych mocarstw. Podległe nam władze, posłuszne naszej woli, wypełniały swe obowiązki, tak, że nasze stosunki do innych mocarstw ciągle stawały się serdeczniejszymi. To też wbrew naszej woli i naszemu oczekiwaniu, musieliśmy się zdecydować na rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przeciwko Rosyi.

»Neutralność Korei jest przedmiotem największego znaczenia dla naszego państwa, nietylko dla tradycyjnych stosunków naszych do owego kraju, ale bardziej jeszcze dlatego, że samoistna egzystencya Korei ważną jest dla bezpieczeństwa naszego cesarstwa. Mimo to Rosya, wbrew swym zobowiązaniom traktatowym wobec Chin i wbrew ciągłym zapewnieniom wobec innych mocarstw, ciągle jeszcze okupuje Mandżuryę i skonsolidowawszy tam swe posiadanie, wzmocniła je i ma wyraźnie na celu ostateczną aneksyę.

»Zważywszy, że zatrzymanie Mandżuryi niemożliwem uczyniłoby zabezpieczenie nietykalności Korei, a nadto pozbawiłoby nas na zawsze nadziei utrzymania pokoju w sąsiedztwie, zdecydowaliśmy się tę kwestyę załatwić przez rokowania i zapewnić przez to pokój.

»Mając na oku ten cel, powołane do tego władze, w myśl naszych rozkazów, czyniły Rosyi propozycye, a w czasie sześciomiesięcznych rokowań odbywały częste konferencye. Rosya jednak od samego początku nie przyjmowała tych propozycyj w swój program, ale ciągle sprawę odraczając i na pozór w obronie pokoju stając, równocześnie wzmacniała swe siły morskie i lądowe, aby urzeczywistnić egoistyczne cele. Nie możemy bezwarunkowo przyznać, żeby Rosya od początku miała rzetelne zamiary utrzymania pokoju.

»Korea znajduje się w niebezpieczeństwie, żywotne interesy naszego państwa są zagrożone, musimy więc uciec się do broni. Jest naszem poważnem życzeniem, aby przez lojalność i waleczność naszych wiernych poddanych pokój wkrótce został trwale zabezpieczony, a przez to sława naszego państwa na nowo zwiększoną«.

Anglia w bardzo dla Rosyi niemiły sposób interpretuje ogłoszoną neutralność w zapasach Rosyi z Japonią. Oto, jak się dowiaduje »W. Allg. Ztg.«, żąda ona, aby kanał Sueski był zamknięty dla przejazdu okrętów państw wojujących.

Neutralność rozumiano dotychczas tak, że w kanale nie mogą się rozgrywać wydarzenia wojenne, nie tak jednak, aby przejazd statków mcarstw wojujących był całkiem wzbroniony.

»W. All. Ztg.« dodaje do tej informacyi komentarz »z dyplomatycznej strony«, że zapewne idzie tylko o pewne trudności, które Anglia chce robić Rosyi.

Według postanowień międzynarodowych z roku 1888, przejazd okrętów wojennych jest dozwolony, z tym dodatkiem, że »mają one opuścić kanał z największą, o ile możności, szybkością«.

Z Europy wysłał rząd rosyjski dla wzmocnienia floty swej na dalekim Wschodzie trzy najpotężniejsze pancerniki: »Ksią-

---

„LUIZA“.

Romans muzyczny Gustawa Charpentier'a, wystawiony we Lwowie po raz pierwszy dn. 13. lutego

Z wyżyn Montmartre'u spogląda Charpentier na rozłożony u stóp jego Paryż. Dla niego jest to miasto »stolicą siły i światłości, krajem prawdziwej radości, rajską siedzibą, stworzoną jakby dla miłości wiecznie kwitnącej powabami wiosny«, Charpentier uosabia w nim nie tylko pojęcie najpyszniejszej metropolii świata, lecz czyni od Paryża zawisłą wogóle możność życia, istnienie prawdziwej miłości. W ukochaniu tem stwarza Charpentier dzieło muzyczne, które w każdym takcie daje właśnie odczuć słuchaczowi ogrom uwielbienia, z jakiem zwraca się twórca »Luizy« do miasta, które wysławia ponad wszystkie wspaniałości ziemi.

Charpentier'a wykołysało Montmartre, to dziwne wzgórze wznoszące się nad Paryżem, kolebka artystów-cyganów a zarazem ich grób. Montmartre daje im natchnienia, sprowadza nastroje — potrafi jednak to wszystko w jednej chwili rozbić w puch i wskazać zimny grób jako najlepsze wytchnienie, dla umysłów, które nigdy nie miały osiągnąć wyżyn twórczości. W takiem środowisku dojrzewał talent Charpentier'a, który przed cztery laty (1900) stworzył Paryżowi na chwałę czteroaktowy romans muzyczny »Luizę«. Zjawienie się tego dzieła zupełnie odrębnego, nie mającego w literaturze muzycznej Francyi bezpośredniego pierwowzoru, wywarło olbrzymie wrażenie, choć dawno już nie wypowiedziano z powodu premiery operowej tyle sprzecznych zdań w prasie. Wrażenie spotęgował w znacznej części i tekst*), który pozorną prostotą fabuły, a niezwykle głębokiem wniknięciem w stany duszy wybił się odrazu ponad konwencyonalne libretta operowe. Bez tekstu tego muzyka Charpentier'a nie da się pomyśleć: tak organicznie zrosło się każde słowo z odnośnym taktem partycyi. Najtrudniejszą prawie rzeczą jest wypowiedzenie w kilku słowach zdania o rodzaju muzyki »Luizy«, Gdyby chodziło tylko o zaznaczenie kierunku, to zawisłość Charpentier'a od tradycyi wagnerowskiej jest niezaprzeczona, choć użyta w odmiennych warunkach i do innego celu. Całość partycyi nosi na sobie piętno dramatu muzycznego w najściślejszem tego słowa znaczeniu: tragedya, rozgrywająca się w atmosferze szarej codzienności, nabiera w muzyce dopiero właściwych barw i przemawia do słuchaczów potężnym nastrojem. Szata instrumentacyjna bogactwem pomysłów wprost odurza i zachwyca równocześnie umiarkowaniem w używaniu błyskotliwych i brutalnych środków, w których lubują się często włoscy weryści. Partycya »Luizy« rozpada się na cztery akty (drugi w dwóch odsłonach). Kilkanaście zaledwie taktów wstępu daje nam poznać temat Juljana lotny i energiczny, który w początku aktu pierwszego stara się swojem pragnieniem życia prawdziwego i rozkoszy wyrwać Luizę z szarego, codziennego otoczenia. Tematowi temu odpowiada Luiza w słowach pełnych miłości ale i trwożnego przygnębienia wskutek deprymującej sytuacyi domowej.

Następujące sceny zbudowane są misternie na brzmiącym jak odzew wykrzyku miłosnym Juljana i na przecudnej melodyi, który towarzyszy wejściu ojca, jako wyraz tkliwej, rodzicielskiej miłości. (D. n.)

J. Bylczyński.

*) Treść tekstu „Luizy“ znana jest czytelnikom z jednego z poprzednich numerów „Dnia“.

żę Suworow«, »Borodino« i »Car Aleksander III«. Przed statkami tymi płynie statek węglowy »Kamczatka«, który będzie dostarczał węgla, tak, że te trzy statki wojenne będą mogły dopłynąć na wody japońskie i nie będą potrzebowały być zawisłymi od angielskich stacyj węglowych. Statki te na miejsce przeznaczenia dopłyną dopiero za 40 dni.

W berlińskich kołach wojskowych sądzą, że operacye floty japońskiej przeciw Portowi Artura mają jedynie na celu prowizoryczną tegoż blokadę, aby główne siły floty rosyjskiej utrzymać zdala od innych punktów widowni wojennej. W razie udania się tego planu, mogliby Japończycy w ciągu kilku dni i bez wszelkich trudności przetransportować około 100.000 żołnierza na Koreę, a tem samem obsadzić ją prawie ze wszystkich stron.

W Berlinie nie wiedziano jeszcze, — gdy kreślono te słowa — o nowej klęsce rosyjskiej w cieśninie Czugaru, gdzie eksplodowały wielkie krążowniki władywostockie: »Rossya«, »Gromoboi« i »Rurik«, które miały się połączyć z eskadrą Portu Artura, w celu zbombardowania Hokodate. Jak zaznaczyliśmy powyżej — plan ten rosyjskich strategików wziął w łeb.

Transporty wojsk lądowych rosyjskich do Azyi wschodniej natrafiają na wielkie przeszkody z powodu fatalnej gospodarki na kolei syberyjskiej, której budowę angielscy inżynierowie poddają druzgocącej krytyce oraz obecnego przerwania komunikacyi przez jezioro bajkalskie.

Nieprawdziwą okazała się wiadomość, jakoby minister Kuropatkin wyjechać miał na teren wojenny, natomiast udał się tam szef sztabu gen. marynarki kontradmirał Rożdestwenskij.

Depesze „Dnia“.

Kopenhaga. (Tel. wł. »Dnia«). Piętnaście okrętów rosyjskich (tak zwana eskadra bałtycka) — przepłynęło onegdaj przez wody duńskie, udając się na daleki Wschód. Z powodu burzy, jaka na morzu srożyła się, komenderujący admirał skierował eskadrę przez »Kanał Wilhelma« obok Kilonii, telegrafując równocześnie do zarządu admiralicyi niemieckiej o pozwolenie, którego mu udzielono.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Usposobienie ludności, podniecane fałszywemi doniesieniami z terenu wojny, jest coraz bardziej gorączkowe. Gdy car opuszczał szkołę kadecką, kadeci otoczyli powóz, c a ł u j ą c g o p o r ę k a c h (!). W wyższych sferach objawia się coraz większe niezadowolenie z powodu nominacyi Aleksiejewa naczelnym wodzem. Zarzucają mu mianowicie brak wybitnych zdolności strategicznych i daru oryentacyjnego.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu, iż Japonia użyje wkrótce środków wybuchowych nowego wynalazku japońskiego inżyniera S h i m o s é. Skutki tego środka eksplozywnego mają być tak straszne, jakich jeszcze świat nie widział.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Namiestnik Aleksiejew doniósł carowi, iż pod pułkownik artyleryi Z a j ą c z k o w s k i (Polak), który odniósł podczas ataku Japończyków około Portu Artura ciężkie obrażenie, jakoteż oficer marynarki Petrow znajdują się już na drodze do wyzdrowienia. Okręt niemiecki »Hansa« zabrał z Portu Artura wszystkich niemieckich poddanych.

Tokio. (Tel. wł. »Dnia«). Do Saseba przywieziono znaczną liczbę żołnierzy japońskich, rannych podczas bitwy około Portu Artura.

Seul. (Tel. wł. »Dnia«) Poseł rosyjski Pawłow odniósł się pisemnie do posła Stanów Zjednoczonych Mr. Allena, aby zabranych do niewoli marynarzy rosyjskich z okrętu »Variag« i »Korejetz« odwieziono pod flagą amerykańską do Szanghaju. Uwolnieni mają się związać słowem honoru, iż w wojnie więcej udziału brać nie będą.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Generał Rennenkampf mianowany szefem wojsk kozackich w Azyi wschodniej.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«) Aleksiejew doniósł carowi, że otrzymał wiadomości o uszkodzeniu telegrafu na kolei wschodnio-chińskiej i o usiłowaniu zniszczenia mostu.

Z kraju.

Kraków. Donoszą nam: Tutejsza »Czytelnia akademicka« wniosła do Rady miejskiej prośbę o udzielenie subwencyi na sprowadzenie do Krakowa zwłok Juliusza Słowackiego. W podaniu tem jest prośba o spieszne załatwienie sprawy, tak, aby zwłoki poety można już z nadchodzącą wiosną sprowadzić do Krakowa.

Wczoraj obchodził tu 30 letni jubileusz działalności na polu pedagogicznem dyrektor I szkoły realnej i poseł do Rady państwa dr. Ignacy Petelenz. Rano składano zasłużonemu jubilatowi w auli szkolnej życzenia, popołudniu zaś odbył się zbiorowy bankiet w czasie, którego w licznych toastach podnoszono zasługi czcigodnego pedagoga położone na polu szkolnictwa.

Sobotnia premiera »Interes interesem« doznała bardzo życzliwego przyjęcia. Odznaczył się w niej w roli Lechat'a wyborny, acz młody jeszcze komik p. Zelwerowicz.

W drewnianym budynku przy placu Wolnica, mieszczącym składy zboża, wybuchł groźny pożar, który udało się miejskiej straży ogniowej zlokalizować.

Dziś w południe rozpoczęły się pod przewodnictwem wiceprez. Lea konferencye z przedstawicielami sąsiednich gmin w sprawie utworzenia »wielkiego Krakowa«. Pierwszą konferencyę miano z delegatami gminy Ludwinowa, popołudniu odbędzie się konferencya z delegatami Półwsia Zwierzynieckiego, a następnie inne.

W południe odbyła się w biurze prezydyalnem konferencya w sprawie uzupełnienia robót około nowych koszar dla wojska, mającego ustąpić z Wawelu. W konferencyi wzięli udział: delegat Wydziału kraj. radca Wereszczyński, imieniem rządu delegat Federowicz i st. radca Saare, imieniem miasta prezydent i 2 radnych, reprezentant wojskowości i magistratu. Konferencya dotyczyła uzupełniających robót dla koszar artyleryi w Prądniku Czerwonym, jak budowa kanału i t. p.

Podgórze. Donoszą nam: Na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła Rada miejska wziąć udział w wystawie hygienicznej, która się odbędzie w lipcu b. r. we Lwowie i udzieliła komitetowi tej wystawy subwencyę w kwocie 300 kor. Miasto prześle na wystawę fotografie i plany wapienników miejskich, nowej rzeźni, chłodni i innych zakładów miejskich.

Stanisławów. Donoszą nam: Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego przyszło do burzliwej dyskusyi z powodu wniosku delegatów włościańskich na podwyższenie dodatku do podatków z 5 proc. na 9 proc. Ponieważ podwyższenie to dotknęłoby głównie ludność miejską, sprzeciwili się temu delegaci miasta, godząc się jedynie na podwyższenie do 6 ¾ proc. Gdy delegaci włościańscy, do których przyłączyli się i członkowie z większych posiadłości, upierali się przy swojem, urządzili delegaci z miasta z wicemarszałkiem ks. Eiseltem

---

Konstanty Dursa. 11).

Chwila zapomnienia.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

W pierwszym, drugim roku mojego pobytu w Wiedniu miałam takie elementarze...

Stanisław odczuł jej biedę.

— Jaki pan dobry! — powtórzyła i nagłym odruchem uścisnęła mu rękę serdecznie, ciepło.

Pomiankowski aż się oblał rumieńcem.

— Nie ma w tem mojej zasługi. To pani myśl, panno Zofio. Napisałem do Krakowa, posiadam tam kolegę-pedagoga, prosiłem, by zestawił kolekcyę. Cieszę się, że zadowolił pani wymagania.

— Nie uwierzy pan, jakie to wybredne istoty moje dzieciaki! Stary elementarz nie nęci ich. Z nowego będzie się uczył, jak z płatka. A teraz ile uciechy i zachęty sprawią zabawki, tabliczki, wszystkie takie ładne, pożyteczne.

Oglądała żywo jeden przedmiot za drugim. Stanisław mógł się jej przyjrzeć, jak nigdy przedtem. Więcej, niż średniego wzrostu, smukła, w biodrach gibka, o piersi niewielkiej, niby utoczonej, z rączkami małemi, o długich, zgrabnych palcach, była typem polskiej dziewczyny. Dobra rasa, pełna zapału, poświęcenia, zdrowia moralnego, nawet wtedy, gdy rodzice nie troszczą się zbytnio o urobienie charakteru. Stanisław już kilkakrotnie miał sposobność się przekonać, że hartem i siłą woli niejedna z owych panien przewyższa ojca i braci. Tutaj ojciec służy córce za wzór. Tak dobrze, tak swojsko u tych dwojga ludzi. Rzucił okiem przez drzwi otwarte do pokoju radcy. Kwieciński siedział przy biurku nad aktami, które mu przyniósł Suchodolski z prośbą o radę. Kwieciński czytał, zadawał Suchodolskiemu półgłosem pytania i notował odpowiedzi. Praca i służenie drugim — oto dewiza ojca i córki. I w tej chwili przyszła mu na myśl baronowa. Piękna, bardzo piękna kobieta; wdzięki jej mają w sobie tyle uroku zmysłowego, że można by szaleć, gdyby nie chłód surowy w jej spojrzeniu, słowach i ruchach. Uprzejma gospodyni, dom wspaniale urządzony, ile razy przyszedł, spotkało go przyjęcie bardzo pochlebne. Nigdy przecież nie czuł się w owych salonach na Johannesgasse tak swobodnym i tak zadowolonym, jak tutaj, w tem skromnem mieszkaniu.

Zofia wreszcie skończyła przeglądanie podarunków.

— Ach, niech mi pan daruje — zawołała z przerażeniem komicznem — iż się tak zagapiłam. Piękna ze mnie gospodyni domu! Zamiast bawić gościa, bawię się sama. O czem pan myślał, panie delegacie. Pewno zgadnę! Nasamprzód o gospodarstwie, które pan w kraju zostawił. Jak się nazywa pański majątek?

— Bojarowo — odpowiedział Stanisław, w głębi duszy zawstydzony słowami Zofii.

— Bojarowo! — powtórzyła panna — piękna nazwa. A więc nasamprzód o Bojarowie, potem zaś o pracach parlamentarnych. Wiem, że pan dużo pracuje. Pan Suchodolski opowiadał nam wczoraj, gdy spotkaliśmy go na przechadzce popołudniowej. Przypomina pan sobie, panie delegacie, między ogrodem cesarskim i Operą, prawie w tem samem miejscu, gdzie poznaliśmy pana.

(C. d. n.)

na czele exodus i zdekompletowali posiedzenie.

Ministerstwo sprawiedliwości zatwierdziło na wniosek tut. sądu obwodowego następującą listę asesorów handlowych. Dr. Alfred Beill aptekarz, Ozyasz Blumenfeld właść. młyna, Maks Mayer bankier, Stefan Kakowski kupiec, Karol Piskorz kupiec i Edmund Rauch dzierzawca propinacyi.

Tutejsza dyrekcya kolei państwowych zostanie z dniem 1 maja powiększoną, gdyż zostanie doń przydzieloną należąca dotychczas do dyrekcyi lwowskiej linia Lwów-Sambor-Użok.

Nowy Sącz. Nasz korespondent pisze: Staraniem towarzystwa szkoły ludowej, założoną tu być ma szkoła realna, w której to sprawie wystosowało miejscowe tow. właścicieli relności podanie do ministerstwa oświaty na ręce posła do Rady państwa Dr. Wil. Bindera.

Otóż poseł Dr. Binder doniósł wydziałowi tow. właść. realności, że podanie wręczył szefowi sekcyi, który zastępuje ministra oświaty i prosił go, aby odsyłając je do krajowej Rady szkolnej we Lwowie, dodał, że Nowy Sącz objęty zostaje programem szkół średnich, które w latach przyszłych w kraju założone być mają.

Aby zamiar ten przeprowadzić do skutku, potrzeba obok inicyatywy prywatnej i poselskiej i obok dobrej woli naszych władz krajowych, także współdziałania gminy Nowego Sącza, gdyż bez gotowości gminy do dostarczenia budynku na nową szkołę średnią, wszystkie usiłowania okażą się prawdopodobnie bezskuteczne. Otóż, gdy towarzystwo właścicieli realności ujęło inicyatywę w tej sprawie w swoje ręce, radzi poseł Dr. Binder spowodować gminę do uchwalenia, ofiarowania potrzebnego budynku.

Ze Stryja pisze nasz korespondent: Dnia 11. bm. o godz. 6 rano pokąsał pies pod kolejowym plantem w Stryju 5 osób, a biegnąc przez tor kolejowy został przez nadjeżdzający pociąg kolejowy przejechany.

Sekcya na psie wykonana przez weterynarzy pp. Grütza i Bornstejna wykazała wściekliznę.

Pokąsanych zaopatrzył natychmiast lek. miejski dr. Czarnecki i kosztem wydziału powiatowego wysłano ich do zakładu dra Bujwida do Krakowa. Należałoby zarządzić najsurowsze środki, celem zapobieżenia dalszym tego rodzaju wypadkom, gdyż zachodzi podejrzenie, że pies wspomniany musiał się stykać z innymi psami w mieście, przebiegając z jednego końca miasta na drugi w odległości około 2 kilometr. Tego samego dnia stwierdzili ci sami weterynarze drugi wypadek wścieklizny u psa p. R., a trzeci podejrzany znajduje się na obserwacyi.

Teatr ludowy ze Lwowa dał tu 10. bm. przedstawienie z p. Zimajer. Grano Nitouche z wielkiem powodzeniem przy szczelnie zapełnionej sali.

Przed kilkoma dniami wybuchł tu w nocy pożar przy ulicy cerkiewnej. Niejaki Zeisler, młodzieniec 25-letni tak przeraził się ogniem, że na miejscu wskutek ataku sercowego ducha wyzionął. Przywołany dr. Kiczales stwierdzić mógł niestety tylko śmierć.

Gitla Preiss, wracając z rynku ul. Lwowską do swego pomieszkania, wpadła z powodu panujących ciemności egipskich w płynący tą ulicą potok i utonęła. *Dg.*

JAPONIA.

Przemysłowa działalność Hiszpanii (w Manili, datująca się od r. 1858), Holandyi i Anglii, niewiele wprowadziły zmian w handlu. Na ten czas przypada wprowadzenie i wyrzucenie chrześcijaństwa, wypędzenie katolików Hiszpanów i Portugalczyków, ograniczenie stosunków handlowych na Chiny, osady i okręty holenderskie, wreszcie prawodawstwo, sformułowane w r. 1640, a utrzymane w swej sile przez lat 214. Żelazne rządy rodziny Tokugawa i właściwy jej system administracyjny nie mogły w żaden sposób dodatnio wpłynąć na rozwój handlu wewnętrznego. Oprócz wielkich dróg bitych, wykluczających zresztą całkowicie wszelki obrót towarów, pozostawały dla handlu tylko pomniejsze. Z wąwozów górskich na pograniczu posiadłości Daimiów w wielu wypadkach nie mogły wcale korzystać zwierzęta juczne. Przytem na kupców, uważanych wogóle za coś znacznie niższego od rolników i rzemieślników, spoglądano z największem uprzedzeniem. Z narodowości europejskich Holendrzy utrzymali się przy monopolu handlowym aż do r. 1854, kiedy na wodach morza japońskiego zjawił się amerykański Commodore Perry i otworzył handlowi obcemu drogę do Japonii. Za przykładem Ameryki poszli Rosyanie, Francuzi i Anglicy, a w r. 1860 Prusacy. Po pierwszych układach, zatwierdzonych przez Mikada, w r. 1865 te mocarstwa, które pozawierały traktaty z Japonią, otrzymały prawo zakładania konsulatów w portach otwartych dla handlu obcego: w Jokohamie, Nagasaki, Hakodate, Niigacie, Hiogo (Kobe) i Osace. W miejscowościach powyższych cudzoziemcom wydzielono pewne terytorya, które mieli prawo zabudowywać za opłatą według stałej określonej taksy. Otrzymali przytem swobodę wyznań religijnych i możność prowadzenia handlu pod warunkiem płacenia podatku celnego 5 prc. od wartości wywożonego i przywożonego towaru. W promieniu dziesięciu ry (ok. 40 klm.) od miejsca osiedlenia, cudzoziemcy mogą się poruszać swobodnie, na dalszą podróż każdy powinien mieć umyślne pozwolenie, udzielane po większej części bez żadnych trudności. Najważniejszymi artykułami wywozu są: bawełna, przędza bawełniana, wełna, cukier, nafta, machiny, zboże, bób i t. d. Najważniejszą rolę, jako artykuł wywozowy, odgrywa surowy jedwab (w r. 1893 na sumę 31,755,000 jenów), dalej materye jedwabne 7·5 m. jen., herbata 7·7 mil. jen., ryż 5 mil. jen, miedź 4·6 mil., węgiel 4·8, zapałki 3·3, maty 1·7, wyroby porcelanowe 1·6, kamfora 1·3 mil. jenów, nadto ryby i muszle, wyroby drewniane i słomiane, rośliny morskie i t. d.

VII.

Literatura japońska.

Najnowsi historycy, jak: Okasaki, Japończyk, który napisał swą książkę po niemiecku, i Aston, Anglik, dzielą cały obszar literatury japońskiej na 6 okresów:

Okres I, obejmuje najdawniejsze zabytki piśmiennicze z przed ery naszej aż do r. 700 po Chr., na które składają się tylko poezya i religia. Opinia ogólna, że Japończycy są narodem naśladowców, jest najzupełniej uzasadniona. Jak dziś naśladują Europę, tak przed lat tysiącem naśladowali Chińczyków i Korejczyków. Religię, filozofię, prawo, administracyę, pismo, słowem prawie całą wiedzę zapożyczyli od sąsiadów. Nawskróś rodzimym produktem tego kraju jest tylko poezya, gdyż starożytne pieśni Japończyków nie mają z lirykami chińskimi żadnej wspólności, tak pod względem formy, jak treści.

Okres II ogarnia cały wiek VIII., pod czas którego stolicą państwa była Nara. Najstarszą księgą są »Kozikt« czyli roczniki starożytne, zebrane w r. 712 przez Jasumaro, w których obok rodowodu Kamich, czyli bogów pierwotnych, od których pochodzą mikadowie, znajdują się dzieje ce-

---

M. de Vogüé. 24)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

— Skarb próżniaka należy do pracownika czynnego, zdolnego do wyzyskania go: to prawo rządzące światem. Pan tam nie powrócisz, wiem o tem. Nie pytaj mnie skąd. U was nie ma tajemnic dla ludzi, zajmujących się wielkiemi sprawami finansowemi, od których wszystkie inne zależą. Nie moja rzecz sądzić tych, co stoją na czele rządu waszego; ale zaprzeczyć mi będziesz mógł tylko słowami, jeśli powiem, że pańskie śmiałe plany przestraszają ich. Stwórca nie włożył dość żelaza do ich krwi, ażeby po trafili zdobyć się na wielkie i stanowcze kroki. Pan wierzysz w swoje dzieło i masz słuszność, trzeba ich zmusić do czynu, trzeba znaleźć środek, aby, jak pan to powiedziałeś?... popchnąć te biura nieruchome.

— To nie moja rzecz go szukać. Jestem żołnierzem. Wypełniam tylko rozkazy.

— A tymczasem dzieło twoje runąć może. Czy nie mówiłeś mi pan przed chwilą, że należy utworzyć port na wschodniem wybrzeżu Czadu? Według pana, a sądzę, że rozumujesz słusznie, tam skoncentrowałby się cały przemysł Sudanu. Stamtąd mógłbyś skierować go dowolnie ku posiadłościom francuskim na Południu, drogą wodną przez Chari, albo też ku Tunisowi drogą karawan śródziemnomorskich. Jeśli się nie pośpieszysz kapitanie, port ten otwarty będzie przez twoich współzawodników na wybrzeżu zachodniem jeziora, którego są panami; przeprowadzą drogi morskie po zatoce Gwinejskiej, przez Benue i Dolny Nigier. Rozejrzenie się w przyszłych bogactwach afrykańskich zadecyduje o zwycięstwie między mieszkańcami dwóch wybrzeży, wytrwalszy pozostanie na stanowisku. Jedna godzina opóźniona, a cała twoja zdobycz w pył się może obrócić, zanim zostanie powołana do życia. Czy nie sądzisz, kapitanie, że godzina jest decydującą?

Tournoël milczał. Cóż miał odpowiedzieć? Słowa te były tylko echem jego własnych przewidywań. Obawy te dręczyły go codziennie, wypowiadał je wszystkim, których chciał przekonać.

— Nie zaprzeczasz mi pan — rzekł Robinson wreszcie. — Czyż obojętnie patrzeć będziesz na ruinę wszystkich swoich nadziei?

— Cóż mam robić? Czekać i słuchać muszę. Służę.

— Służysz pan źle, pozwól sobie to powiedzieć, jeśli dajesz sobie wydrzeć z ręki to, coś wyciągnął z nicości.

— Ale co ja mogę zrobić? Co mi pan radzisz?

— Posłuchaj pan. Państwo nie zrobi dla pana nic, albo mało, źle, zapóźno. Pan jesteś zdecydowany? Nieprawdaż? To, czego państwo nie chce lub nie może zrobić, przedsięweźmie nasze Towarzystwo. Daje do pańskiego rozporządzenia środki poważne, takie, jakie dano Stanley'owi, większe, jeśli będzie trzeba. Żądania pańskie co do kapitałów, ludzi, uzbrojenia z góry są przyjęte. Utworzysz pan sam personal wojskowy swojej ekspedycyi, z białych i czarnych, jak zechcesz. Będziesz miał pełnomocnictwo nad personalem technicznym, który według pańskich wskazówek dążyć będzie do szybkiego wyzyskania bogactw w okolicach podbitych.

(C. d. n.).

sarzy od r. 660 przed Chr. do 626 po Chr. Księga ta, rozszerzona, wyszła po chińsku w r. 720 p. t. »Nihongi« czyli roczniki Japonii, doprowadzone do r. 696. Obie te księgi, z których pierwszą przełożył Chamberlain, ważne dla mitologii, obyczajów, języka i legend Japonii starożytnej, noszą miano »klasycznych«. Ten sam przymiotnik nadany został księdze poezyj starożytnych p. t. »Manioszu«, czyli »Zbiór tysiąca kartek »w 20-tu tomach, zawierający 4 515 poemacików, zebranych przez Jakomoczego i Taibana Moroje za panowania cesarzowej Kauken (749 759). Są to prawie same liryki, opiewające miłość, religię, pory roku i t. p. Wybór poezyj z »Manioszu« przełożył Chamberlain.

Z przeniesieniem stolicy do Kioto (794) rozpoczyna się okres III, trwający do r. 1186, to jest do ustanowienia szugonatu w Kamakura. Do końca wieku IX panowała wszechwładnie literatura chińska i dopiero na rozkaz mikada Daigo grono poetów, z Kino Tsurajuki na czele (882—946), zajęło się zebraniem poezyj krajowych w jedną księgę »Kokin-Szu« — »Stare i nowe« (905), która przyczyniła się bardzo do rozwoju poezyi ojczystej. Księga ta, uzupełniona w r. 922, składa się z 1,200 poematów, przeważnie krótkich (Tanka) lirycznych. Ruch poetyczny, rozwinięty w w. X i XI, przekształcił się w marne wierszoróbstwo, w którem rej wodziły kobiety. W dziedzinie prozy tego okresu zasłynęły tak zwane »Nonogatary«, t. j. Opowiadania, albo powieści, w których fikcya łączy się z dziejami prawdziwemi. Najstarszy z tych utworów, »Taketory Monogatary«, jest powieścią czarodziejską na kanwie buddyjsko-taoistycznej, napisaną przez Minamotono Jun (912—983).

Okres IV obejmuje czasy szogunów w Kamakurze (1186—1332). Jest to epoka wojen domowych i upadku oświaty, której przedstawicielami jedynymi byli kapłani buddyjscy. Przy braku zupełnym talentów literatury tego okresu nie przedstawia nic ciekawego. W dziedzinie historyi zasługują na wzmiankę: Hamur Tokinaga, autor dzieła p. t. »Gempei Seisuiki«, to jest historya dwu rodzin Gen i Hei, których walki o zwierzchnictwo nad Japonią wstrząsały krajem w drugiej połowie wieku XII. Tę samą historyę opowiedział autor nieznany prozą metryczną w księdze »Heike Monogatary« Inne dzieło p. t. »Midru Kagami« (Zwierciadło wody), przpisywane autorowi Nakajama Tadaczyka (1131—1195), opowiada historyę mikadów do r. 850. Kamo Czamei (1153—1216), najlepszy pisarz tej epoki, napisał: »Mumeiszo«. t. j. Zbiór szkiców krytycznych o poezyi i poetach współczesnych: »Szyki Monogatary« (Cztery pory), t. j. opis zajęć dworskich w ciągu; a wreszcie »Hodżo-ki«, rodzaj pamiętników.

W okresie V, obejmującym trzy wieki (do XVII), literatura japońska dawała bardzo słabe objawy życia, w skutek przewrotów politycznych, walk domowych, niewolniczego naśladownictwa Chińczyków i zgubnego wpływu buddyzmu, który wyjałowił umysły, tonące w zaciekaniach mistycznych. Kitabatage Czykafusa (1293—1354) napisał dzieło »Tinkoszotoki«, t. j. historyę prawdziwego następstwa monarchów boskich. rzecz małej wartości Nielepsze jest dzieło »Taihiki«, w którem autor Kadżyma Hoszy opowiada Historyę wielkiego pokoju, a raczej koleje walk od r. 1281—1368, zakończonych pokojem. Nierównie wyżej stoi Kenko Hoszy (1283—1350), który w księdze »Tsure-dzure-gusa«, t. j. »Pisma z czasów nudy«, przedstawił z talentem szereg szkiców o przedmiotach najrozmaitszych. W tym okresie, pod koniec wieku XIV, ukazały się pierwsze utwory dramatyczne. Teatr w Japonii powstał, jak wszędzie, z uroczystości religijnych. Znalazł on swój pokarm najistotniejszy w t. zw. matsury, t. j. w zabawach, które od czasów najdawniejszych towarzyszyły ceremoniom szyntoizmu. Wyraz matsury oznacza »uroczystość doroczną«, obchodzoną przy ofiarach, składanych bogu (Kanii).

Okres VI. Z przeniesieniem stolicy do Jeddo (1603 r., przez Tokugawę Ijejasu rozpoczyna się, podług Astona, okres ostatni literatury japońskiej przed reformą państwa na modłę europejską w r. 1868. Uczeni pisarze w w. XVII noszą miano zbiorowe Kangakusza, t. j. »Nauczyciele chińscy«, gdyż wszystkie ich dzieła oparte są na źródłach chińskich. W okresie tym autorowie przejawiają dążność do pisania nietylko dla klas wyższych, jak to było dotychczas, ale dla całego narodu, nie wyłączając warstw najniższych.

MAŁY FEJLETON.

Rehabilitacya bandyty.

We Florencyi ukazała się niedawno w obiegu księgarskim niezwykle interesująca książka, która powszechną wśród publiczności czytającej wywołała sensacyę. Wyszła ona z pod pióra nieznanego dotąd szerokim kołom czytelników historyka włoskiego dr. Brutusa Amante i ma na celu — zrehabilitowanie pamięci głośnego bandyty włoskiego Fra Diavola, uwiecznionego przez Aubera w jednej z jego oper.

Czy i o ile ta próba rehabilitacyjna się udała, sąd o tem wydadzą zapewne historycy zawodowi. Co do nas, to, nie wdając się w krytykę, ograniczymy się jedynie do zapoznania czytelników na podstawie pracy powyższej z postacią Fra-Diavola, postacią bądź co bądź niezmiernie ciekawą i zajmującą.

Fra Diavolo pochodził z Kalabryi i nazywał się właściwie Michał Pezza. Urodzony wr. 1760, trudnił się początkowo czapnictwem, wkrótce jednak zawód ten porzucił i został mnichem, przybrawszy zwyczajem zakonnym w miejsce nazwiska rodowego, nazwisko Fra-Angela, czyli Brata-Anioła. Lecz i ten zawód sprzykrzył mu się po pewnym czasie i Fra-Angelo zmienił się niespodzianie w Fra-Diavola, bandytę, przed którym przez lat dziesięć okrągło drżały całe Włochy, zwłaszcza zaś Neapol, w którego okolicach obrał on sobie swoją siedzibę. Zebrawszy pod swoimi rozkazami gromadę rozmaitych wywołańców, ludzi z prawem pokłóconych i przez prawo ściganych, dokonywał na ich czele czynów, które nazwisko jego otoczyły zgrozą i postrachem, ba, nawet po za granicami Włoch szeroko rozsławiły. Napróżno władze włoskie starały się go ująć, napróżno cenę na głowę jego nałożono; Fra-Diavolo przez lat parę, niby piskorz, wymykał się nieustannie z rąk karzącej sprawiedliwości i z jednego miejsca wypłoszony, zjawiał się niebawem w innem, znacząc wszędzie bytność swoją gwałtami, mordem i łupieżą.

Tymczasem nadeszły dla Włoch czasy trudne i ciężkie. Wojska francuskie wtargnęły do kraju i zaczęły na dobre w nim gospodarzyć. Wówczas to Fra-Diavolo z wroga i burzyciela porządku społecznego, przedzierżgnął się niespodzianie w... obrońcę ojczyzny przed najeźdźcami francuskimi. Oto wraz z całą bandą ofiarował pomoc swoją królowi Ferdynandowi, a ten nietylko pomoc jego przyjął, ale — co więcej — udzieliwszy mu zupełnej amnestyi, mianował go komendantem części Kalabryi i przyznał mu pensyę roczną w kwocie 2500 dukatów.

(D. n.)

Informacye „Dnia“.

* W aktualnej sprawie nabywania gruntów po opuszczających Galicyę kolonistach niemieckich, którą poruszyła onegdaj „Gazeta Narodowa“, dowiadujemy się, że Rusini zorganizowali bank kolonizacyjny o kapitale $1\frac{1}{2}$ miljonowym, który pozostaje w kontakcie z berlińską instytucyą: „Centralstelle für Anschaffung deutscher Ansiedler“.

Zbliska i zdaleka.

Zdrowie papieża. Papież wysłał do swego brata mieszkającego w Montua list, w którym jaknajkategoryczniej zaprzecza wszelkim pogłoskom o złym stanie swego zdrowia i oświadcza, iż nigdy nie czuł się tak zdrowym, jak teraz.

Ucieczka baszy. Wielkie wrażenie wywołała w Stambule ucieczka Achmeda Djeladeddina-baszy, który do niedawna był jednym z ulubieńców sułtana, ale w ostatnich czasach popadł w niełaskę. Jest on ożeniony z siotrzenicą byłego kedywa egipskiego Izmaela. Basza uciekł przebrany na angielskim okręcie do Egiptu, gdzie poprzedziła go żona. Pozostawił on w Stambule około 15.000 f. szt. długu.

Powodzie. W Moroda, komitacie aradzkim na Węgrzech, wylewy porwały wiele ofiar w ludziach. Wdrożono akcyę ratunkową.

Humbertowa. Trybunał apelacyjny zatwierdził wyrok I. instancyi w sprawie Cattani-Humbert, uwalniający Teresę Humbertową w tym wypadku.

Hojna ofiara. Właściciel dóbr Stefan Dungyarsky na Węgrzech ofiarował na cele dobroczynne 301.000 koron, tj. tyle, ile niedawno syn jego przegrał w karty.

Najtańszy teatr. Nigdzie na świecie nie ma tak taniego teatru, jak w Japonii. Widowiska rozpoczynają się o godz. 9 zrana i trwają do godz. 7 lub 8 wieczorem, a cena wejścia wynosi 8 halerzy na naszą monetę.

Adwokat przed sądem. W Wiedniu rozpoczął się proces przeciw adwokatowi dr. Zinnerowi o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia. Uciekł on do Ameryki, został jednakże aresztowany w Queenstown i odstawiony do Austryi.

Zamachy. Pod Zawierciem na p. Mauwego, zawiadowcę kopalń rudy żelaznej, wykonano zamach dynamitowy. Mauwe ma strzaskaną nogę. — W Dąbrowie Górniczej robotnik górniczy strzelał trzykrotnie do inżyniera okręgowego Liflanda, ale chybił.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste.

Dr. Aleksander Tchorznicki, prezydent wyższego sądu kraj. powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

Honorowe obywatelstwo. W sobotę jawiła się u marszałka kraju hr. Stanisława Badeniego, deputacya Rady miasta Mikołajowa nad Dniestrem, i wręczyła mu prześlicznie przez lwowskiego artystę-malarza Mieczysława Korwin-Piotrowskiego wykonany dyplom honorowego obywatelstwa. P. marszałek w serdecznych słowach podziękował deputacyi za nadanie mu honorowej godności.

Wiadomości kościelne. Dyecezya przemyska ob. łać. Zamianowany administratorem ex currendo w Lubli ks. Franciszek Prusak, proboszcz w Frysztaku.

Dyecezya tarnowska. Zamianowany ks. dr. Dutkiewicz, proboszcz w Żegocinie, kanonikiem katedralnym w Tarnowie.

Doktorat. P. Zygmunt Pawlikowski, auskultant sądowy, rodem z Mościsk, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

Mianowania i przeniesienia.

Namiestnik zamianował oficyała pocztowego Mieczysława Pniejnia Mściwujewskiego, kancelistę policyi lwowskiej, Antoniego Jankowskiego i kancelistów namiestnictwa, Szymona Juźwę i Władysława Babuchowskiego, sekretarzami powiatowymi; kancelistę namiestnictwa Gwidona Domiczka, oficyałem namiestnictwa, oraz kancelistów sądowych Stanisława Uramka, Jana Bonna i Antoniego Olecha, tudzież wachmistrzów żandarmeryi Franciszka Zajička, Leona Lewickiego i Jana Barabasza, ogniomistrza 28 pułku dywizyjnego artyleryi Jakóba Schustera i Franciszka Najsarka, podoficera rachunkowego I. klasy 45 pułku piechoty, kancelistami namiestnictwa, przeznaczając ich do służby przy c. k. starostwach: a mianowicie Mściwujewskiego do Kosowa, Jankowskiego do Husiatyna, Uramka do Nowego Sącza, Bonna do Bohorodczan, Olecha do Bóbrki, Zajička do Wadowic, Lewickiego do Podgórza, Barabasza do Tłumacza, Schustera do Gorlic, Najsarka do Sanoka, oraz przeniósł oficyała namiestnictwa Antoniego Palisę, z Bohorodczan do Lwowa, sekretarza powiatowego Piotra Hoffmana z Kosowa do Lwowa, kancelistów namiestnictwa Franciszka Quiriniego z Pilzna do Kołomyi, Jana Reindla z Sanoka do Brzozowa i Antoniego Czuhajowskiego z Kołomyi do Pilzna.

Cesarz zamianował docenta prywatnego i amanuenta w bibliotece politechniki wiedeńskiej, dra Roberta Daublebsky'ego von Sterneck, nadzwyczajnym profesorem matematyki w uniwertytecie czerniowieckim.

Cesarz zezwolił prokuratorom państwa Antoniemu Stawarskiemu w Tarnowie i Józefowi Sułkowskiemu w Rzeszowie na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

Urzędnikami gazowni miejskiej zamianowani zostali przez radę miejską pp.: Władysław Kossak, kasyerem i Wł. Topolnicki likwidatorem.

Powołanie rezerwistów. „Alld. Corr." doniosła wczoraj, że w roku bieżącym mają być powołani na 8 tygodniowe ćwiczenia, wszyscy nie wyszkoleni jeszcze rezerwiści zapasowi z austr. pułków obrony krajowej.

Dwa wiece przemysłowe odbyły się wczoraj we Lwowie. W szkole im. Konarskiego referował p. Olszewski, zaś w szkole im. Kordeckiego p. Gerstman. Po ożywionej dyskusyi, uchwalono na obu wiecach dążyć do wprowadzenia u nas w użycie węgla kamiennego z Król. polskiego. oraz rozszerzenie akcyi, popierającej rozwój przemysłu krajowego.

W obronie modniarek. Zawiązał się we Lwowie komitet pań, który nadesłał nam odezwę, kreślącą straszny wyzysk, jakiego dopuszczają się pracodawczynie na robotnicach modniarskich. Odezwa zwraca się do pań, aby nie kupowały kapeluszy u tych firm, które nie chcą zgodzić się na żądania swoich robotnic i wolą sprowadzać gotowe kapelusze z zagranicy lub zatrudniać siły po za krajowe.

Za komitet podpisane są panie: Vorzimmerowa i Emma Lilienowa.

Datki przyjmuje „Ognisko Kobiet" (ul. Kościuszki l. 3) w godzinach wieczornych i uproszone do tego panie.

Z życia młodzieży. I. posiedzenie „Kółka Słuchaczek Wszechnicy" odbędzie się we środę o godzinie 4 popołudniu w lokalu Czytelni akademickiej.

We wtorek dnia 16. bm. odbędzie się w lokalu „Czytelni akademickiej" o godzinie 7-ej wieczorem posiedzenie „Kółka prawniczo-ekonomicznego". Na porządku dziennym odczyt kol. Stefana Gorskiego: „Przemysł w Łodzi". Goście mile widziani.

Ruskie panny zwołały na onegdaj wiec, który się odbył w pasażu Mikolascha przy udziale około 200 uczestniczek. Po zagajeniu wiecu przez pannę Darję Szuchiewiczównę, objęła przewodnictwo panna Natalia Budzynowska, poczem wygłoszono następujące referaty: panny Seweryny Daniłowiczównej „O zadaniu i organizacyi kobiet inteligentnych; pani Łozienkowej „Kobieta i społeczeństwo"; panny Budzynowskiej o „zwalczaniu analfabetyzmu" i panny Turzyńskiej o „powszechnych wykładach uniwersyteckich".

Konkursa rozpisują: Lwowska Izba notaryalna na posadę notaryusza we Lwowie do 20 marca r. b.; Wydział lwowskiej Rady powiatowej na posadę drogomistrza powiatowego z płacą 1800 kor. i 800 kor. rocznie do 15. marca r. b.; Prezydyum sądu krajowego w Krakowie na posadę naczelnika kancelaryjnego do końca lutego r. b.

Wydział krajowy ogłasza konkurs w celu nadania pięciu posagów po 556 kor. z fundacyi Szczepana Zaremby Skrzyńskiego na wyposażenie pięciu panien szlacheckich, wychodzących w tym roku zamąż. Ubogie i sieroty mają pierwszeństwo. Podania do 31. maja r. b.

Zarząd Muzeum przemysłowego we Lwowie ogłasza konkurs na „ex-libris" do książek biblioteki tego muzeum. Mogą w nim brać udział tylko artyści polscy. Rysunek sygnatury bibliotecznej $9^1/_2$ cm. wysokiej, a 7 cm. szerokiej, wykonany ma być w podwójnych rozmiarach liniowych, zawierać ma napis: „Biblioteka Muzeum Przemysłowego Miejskiego we Lwowie" i posiadać przestrzeń wolną dla umieszczenia numeru inwentarza i sygnatury dzieła. Nagroda 100 kor. Termin konkursu do 16. kwietnia r. b. w południe.

Z za kulis teatralnych. Pogłoski, jakoby dyrektor T. Pawlikowski objąć miał reżyserye dramatu w teatrze Warszawskim są zmyślone, jak również nieprawdziwą jest wersya, jakoby p. Pawlikowski miał zamiar objąć dyrekcyę teatru krakowskiego i obydwa te teatry jednocześnie prowadzić. O teatr krakowski postanowił p. Pawlikowski tak długo nie kompetować, jak długo znajduje się on w ręku szwagra jego p. Józefa Kotarbińskiego.

Natomiast nie ulega już wątpliwości, że p. Chodakowski ustępuje stanowczo z końcem sezonu, tj. w miesiącu maju b. r.

Kadry operetki naszej zostaną wkrótce mocno przerzedzone, gdyż na najlepszych artystów i artystki zagięli parol pp. Heller i Przybylski, organizujący na lato towarzystwo operetkowe, które po sezonie letnim w Warszawie objeżdżać będzie miasta rosyjskie.

Obecnie odbywają się próby z farsy francuskiej „Mój dzieciak" p. Ambrożego Janvier de la Motte, będącej satyrą na 40 nieśmiertelnych z pod kopuły Mazariniego, oraz ze sztuki „Eros i Psyche", którą autor p. Jerzy Żuławski nazwał „powieścią sceniczną w 7-miu rozdziałach".

Na udar sercowy zmarł nagle wczoraj wieczorem w pasażu Mikolascha 42-letni zarobnik Rudolf Sitko, zajęty w miejskim zakładzie elektrycznym. Ratunek, jakkolwiek natychmiastowy, okazał się daremnym; zwłoki odwieziono do instytutu medycyny sądowej.

Kradzież w kaplicy. Na Pasiekach miejskich pod Lwowem, w znajdującej się tam małej kapliczce rz. kat., dokonano onegdajszej nocy kradzieży. Skradziono z niej mianowicie, po otwarciu zapomocą witrycha drzwi, 6 obrazów kolorowanych, 4 lichtarze drewniane, dywanik, biały obrus haftowany, 4 bukiety i girlandę kwiatów z figury Matki Boskiej. Podejrzenie o popełnienie tej kradzieży padło na niejakiego Franciszka Opryszka — widoczne „nomen-omen" — którego też aresztowano.

Nieudała wyprawa złodziejska. W nocy z soboty na niedzielę usiłował dostać się jakiś amator cudzej własności do sklepu jubilerskiego Zippera w rynku. Zamierzał on dostać się do wnętrza przez drzwi dębowe od podwórza i zrobił już w nich otwór, gdy wtem widocznie mu przeszkodzono, gdyż, porzuciwszy robotę, uciekł. Kto był tym ptaszkiem — niewiadomo.

Niepotrzebna manifestacya. W sobotę wieczorem odbywało się na uniwersytecie zgromadzenie „Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy". Obrady trwały do godz. 2 po północy, poczem młodzież w liczbie około dwustu udała się gromadnie pod konsulat rosyjski w celu urządzenia tam manifestacyi na rzecz Japonii. Właśnie wtedy odbywała się pod konsulatem zmiana warty policyjnej, skutkiem czego młodzież, przybywszy do poczty, spotkała się niespodzianie z silnym oddziałem policyi. Manifestanci poprzestali więc na paru okrzykach na cześć Japonii, poczem, wezwani do rozejścia się, opuścili ulicę Słowackiego i rozeszli się do domów. Jednego z akademików przy tej sposobności aresztowano, ale wkrótce potem wypuszczono go, po spisaniu z nim protokołu na inspekcyi, na wolność. Manifestacye takie uważamy, w dzisiejszych zwłaszcza czasach, za niewłaściwe.

Za nieostrożną jazdę przyaresztował stójkowy Judę Ehrenworta ze Żółtaniec, który jadąc przez ulicę Głowińskiego potrącił wozem Ilka Hawrylaka, pomocnika kucharskiego. Wskutek upadku poniósł Hawrylak nieznaczne obrażenia ciała.

Przeniesienie konsula. Wicekonsul rosyjski we Lwowie p. Schleifer został przeniesiony do Frankfurtu nad Menem w charakterze konsula.

Janusz Onyszkiewicz w Monaco! Od jednego z przyjaciół naszego pisma, bawiącego obecnie na Rivierze, otrzymujemy zupełnie wiarygodną wiadomość, że Janusz Onyszkiewicz bawi obecnie w Monaco, gdzie gra z dużem szczęściem w ruletę. Posiadł on podobno sposób rozbicia banku i ma zamiar — jeżeli mu się naturalnie to uda — wygranemi pieniądzmi wyrównać straty, na jakie naraził swoich wierzycieli i powrócić do Lwowa. „Se non e vero, e ben trovato...

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń przerwana, wskutek tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Kronika towarzyska.

W Kołomyi odbył się wczoraj ślub panny Maryli Skupniewiczówny, córki dyrektora gimnazyalnego z p. Maryanem Jurkiewiczem, adjunktem sądowym.

W kościele OO. Bernardynów odbędzie się 16. bm. ślub panny Emilii Pawlikowskiej, córki śp. fizyka miejskiego z p. Januszem Samolewiczem.

Kronika karnawałowa.

Wczorajszy bal „Przytułku" i „Pomocy szkolnej", urządzony staraniem p. Janiny Bykowej udał się doskonale. Do kadryla stanęło przeszło 100 par. O berło królowej ubiegało się wiele pań. Palma pierwszeństwa dostała się jednak w udziale paniom: Hermelinowej, Rosmarinównej i Feldschutzównej.

P. Stanisław P. okazał się dobrym wodzirejem.

Pani Bykowa wystąpiła w toalecie ciężkiej jedwabnej niebieskiej przykrytej czarnemi koronkami, strój uzupełniał brylantowy naszyjnik i wspaniały dyadem brylantowy; pani Leonowa Parnasowa w ślicznej popielatej „duchesse", spodnica gładka przybrana u dołu gazą, stanik ozdobiony haftami, przód kremowy wyszyty perłami, przybranie a la Antoniete z gazy popielatej, ubranej aplikacyami spiętej brylantową agrafą, toaletę uzupełniała długa szarfa gazowa ubrana ślicznemi prawdziwemi koronkami. wspaniały perłowy naszyjnik i brylantowy półksiężyc we włosach; pani Wohlfeldowa w bardzo ładnej białej jedwabnej ubieranej koronkami; mecenasowa Loewensteinowa w czarnej aksamitnej ubieranej czarnym dżetem, wspaniały naszyjnik i gwiazda brylantowa; mecenasowa Emilowa Parnasowa w białej krepszynowej przybranej koronkami, stanik ubierany brylantami, kolia brylantowa; doktorowa Hermelinowa w czarnej tiulowej przybranej kwiatami; doktorowa Allerhandowa w białej, przybranej srebrną bortą; mecenasowa Józefowa Parnasowa w białej jedwabnej, narzuconej srebrnemi pailetkami, przybranej prawdziwemi koronkami i bukiecikami fiołków, śliczny naszyjnik perłowy, przeplatany sznurami brylantów, gwiazda brylantowa.

Pani Karolowa Buberowa w czarnej gazowej, przybranej czarnemi koronkami, naszyjnik i gwiazda brylantowa, pani Feldsteinowa w bardzo gustownej białej tualecie, przybranej pailletkami srebrnemi i kwiatkami, mecenasowa Reiterowa w białej krepszyfonowej, przybranej kremowemi różami, doktorowa Fischerowa w czarnej, ubranej czarnemi koronkami; pani Markowa Lilienfeldowa w różowej brokatowej, naszyjnik brylantowy; mecenasowa Grünbergowa w białej, ubranej koronkami; pani Lilienowa w czarnej jedwabnej, przybranej białemi koronkami, naszyjnik perłowy; mecenasowa Aschkenazowa w ślicznej białej batystowej, wyszytej tasiemkami i przybranej prawdziwemi złotemi koronkami; pani Schummerowa w białej atłasowej, przybranej gazą; panna Herschmanówna w białej, przybranej kwiatami, panna Blumenfeldówna w różowej gazowej, przybranej kwiatami; panna Wohlfeldówna w białej, ubranej koronkami, perłowy naszyjnik; panna Thomówna w białej koronkowej, naszyjnik perłowy; panna Rosmarinówna w różowej gazowej; panny Słomnickie w białych gazowych z niebieskiem przybraniem; panna Gallówna w białej, przybranej kwiatami.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Antonina Schleck, żona nadinżyniera budowy mostów żelaznych w Gracu, l. 54.

W Stanisławowie: Leontyna Dąbrowska, wdowa po oficyale magistratu l. 75. — Antonina Burkowa, wdowa po budowniczym l. 61. — Minodora Buczyńska, wdowa po gr. kat. proboszczu l. 74.

W Makowie: X. Jędrzej Woźny, proboszcz w Osielcu, zmarł dnia 12 b. m.

W Petersburgu w 54 r. życia Zygmunt Wojsław b. profesor instytutu górniczego, znakomity geolog.

W Petersburgu: Mikołaj Michajłowski, jeden z przywódców „Młodej Rosyi“, popularyzator dzieł: Spencera i Darwina, autor znanych dzieł, „Walka o indywidualność“, „Co to jest postęp“. Michajłowski redagował miesięcznik „Ruskoje bogactwo“, w którem pojawiły się poraz pierwszy utwory Gorkiego i Andrejewa.

W Paryżu: wiceadmirał Maréchal, b. komendant francuskiej eskadry w Azyi wschodniej.

W Meksyku: Estewa, ostatni z ministrów cesarza Maksymiliana.

Ruch literacki i artystyczny.

*** Repertuar teatru miejskiego.**

W poniedziałek „Luiza“, opera G. Charpentiera, drugi występ panny Maryi Boguckiej.

We wtorek przedstawienie popularne po cenach zniżonych „Safanduły“, komedya w 4 aktach W. Sardou.

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

We środę koncert Ernesta van Dycka, nadwornego śpiewaka opery wiedeńskiej.

We czwartek koncert Jana Kubelika.

Ekonomista.

Na wniosek kraj. komisyi przemysłowej powołał Wydział krajowy dra Rogera Battaglię, dyrektora »Centralnego Związku fabrycznego« na członka korespondenta krajowej Komisyi przemysłowej.

Gal. Kasa zaliczkowa odbyła wczoraj popołudniu pod przewodnictwem dr. Stesłowicza doroczne walne zgromadzenie. Z przedstawionego na niem przez dyr. dr. Adama sprawozdania dyrekcyi za rok 1903 okazuje się, że Kasa zaliczkowa stale się rozwija i rozszerza swoje agendy. Członków liczy Kasa zaliczkowa 1.138; udziałów zdeklarowano ogółem 3.490 na 907·400 koron, na które wpłacono do końca roku 457·900 koron; pożyczek wypłacono 947.535 koron. Fundusz rezerwowy wzrósł z 8.782 koron 16 halerzy do wysokości 16.221 koron 8 hal. Obrót kasowy wynosił w ciągu roku 1,031.403 koron 78 hal. Kasa zaliczkowa dzieli się na trzy oddzielne sekcye, oraz posiada od kwietnia 1903 dział wkładek oszczędności, oprocentowanych po $4^1/_2$ prc. od sta. Do końca roku było wkładek na 97.440 kor. 27 hal., złożonych w 134 książeczkach. Kasa korzysta z kredytu w Floryance, Banku krajowym, Kasie oszczędności i Banku związkowym.

Nad sprawozdaniem tem przeprowadzono dłuższą dyskusyę i w rezultacie udzielono dyrekcyi absolutoryum, poczem przystąpiono do wyborów. Wybrano mianowicie: do Rady nadzorczej pp.: Getritza i Żmudzińskiego ponownie, a p. L. Winiarza w miejsce dr. Ciska; do komisyi rewizyjnej pp.: L. Jedlińskiego, St. Matkowskiego, M. Sychowskiego, dr. J. Zacha, dr. E. Roińskiego i dr. Wł. Tuckiego.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Panna Adamowicz.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Ministerstwo spraw wewnętrznych odrzuciło wczoraj rekurs p. Augusty Adamowicz, siostry żony b. arcyks. Leopolda Wölflinga przeciw zakazowi jej występów w teatrze »Trianon«, jako spóźniony.

Nowi tajni radcy.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Cesarz odebrał dziś przysięgę od nowo mianowanych tajnych radców.

Ucieczka adwokata.

Budapeszt. (Tel. wł. »Dnia«). Wielką sensacyę budzi w W. Kikindzie ucieczka tamtejszego adwokata Józefa Nazgadyego, żonatego, który odziedziczywszy po zmarłym krewnym 60.000 kor., uciekł z pewną aktorką.

Lourdes zagrożone.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). W Watykanie wywołała oburzenie wiadomość nadeszła z Paryża, jakoby rząd francuski zamierzał wydalić z Lourdes czynne tam kongregacye i zamknąć pielgrzymom dostęp do słynącego z cudów źródła.

Jubileusz Edisona.

N. Jork. (Tel. wł. »Dnia«) Obchodzono tu bardzo uroczyście 25 letni jubileusz pierwszego wynalazku Edisona. Wśród składających życzenia nie brakło delegata prezydenta stanów Roosewelta.

Spadek po baletnicy.

Medyolan. (Tel. wł. „Dnia“) Sensacyę budzi tu we Włoszech testament głośnej niegdyś sprawy primabaleriny Amalii Ferroris, która kilka lat temu wyszła za mąż za literata Torre, uzbierawszy sobie majątek w sumie pół miliona lirów. Obecnie Ferroris zmarła w Florencyi, zapisując swój majątek kongregacyi di Carita!

Duse i d' Annunzio.

Wenecya. (Tel. wł. „Dnia“). Duse zapadła na ciężką influenzę. Oświadczyła ona tu jednemu z dziennikarzy, że nie wystąpi w nowej sztuce G. d'Annunzia „Córka Joriosa“, gdyż zerwała ze swoim przyjacielem raz na zawsze stosunki.

Strajk lekarzy.

Magdeburg. (Tel. wł. »Dnia«). Wybuchł tu strajk lekarzy Kas chorych.

Rewolucya w niem. Afryce.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu, że gubernator Leutwein przybył już do Swakopmund.

Groźne wrzenie na Bałkanie.

Sofia. (Tel. wł. »Dnia«). Ukazem księcia, wcielono podoficerów rezerwy zapasowej i pierwszego landszturmu do rezerwy liniowej, przez co wzmocniono korpus podoficerski na wypadek projektowanej mobilizacyi.

W kołach oficyalnych nie kryją wrogiego przeciw Turcyi usposobienia.

Salonika. (Tel. wł. »Dnia«). Helmi basza zarządził uwolnienie aresztowanych Bułgarów (Macedończyków), którzy będą odesłani do kraju.

WOJNA.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«) Z dobrze poinformowanych źródeł **nie ma dotychczas potwierdzenia alarmujących pogłosek z teranu wojny, rozpowszechnionych w prasie zagranicznej.**

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Generał Pflug donosi z Portu Artura dnia 14 lutego: Według prywatnych doniesień wysadzili Japończycy na ląd po bitwie pod Czemulpo 19.000 wojska. Pomiędzy Czemulpo a Czifu urządzono telegraf bez drutu przy pomocy okrętów, służących za pośrednie stacye. W Porcie Artura wszystko spokojnie. Nie ma żadnych wiadomości o nieprzyjacielskiej eskadrze.

Okręty wywiadowcze, które powróciły z Tadungu (Tatungkau), nie potwierdziły wiadomości o pojawieniu się tam rosyjskich pancerników. Mobilizacya postępuje naprzód.

Generał Bajlewski, szef inżynieryi obszaru Kwantung, donosi dnia 11. lutego, że podczas ostrzeliwania Portu Artura baterye i twierdza nie doznały żadnych uszkodzeń.

Paryż. (Tel. »Dnia«). Dziennik urzędowy ogłasza oświadczenie neutralności Francyi.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Kilka londyńskich gazet niedzielnych rozpowszechniło wiadomość, jakoby 3 rosyjskie okręty z eskadry władywostockiej zostały zatopione. W tutejszem japońskiem poselstwie nie ma wcale potwiedzenia tej wiadomości.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Według nadeszłych do »Lloydu« doniesień z Nagassaki, zabrali Japończycy 5 okrętów norweskich, będących w służbie rosyjskiego przedsiębiorstwa.

Medjolan. (Tel. wł. »Dnia«). »Corriere della Sera« ogłasza interwiew z ministrem marynarki Mirabello, który był dawniej gł. komenderującym floty włoskiej na dalekim Wschodzie. Mirabello sądzi, że Japończycy, podobnie, jak to uczynili pod Portem Artura, będą trzymali się stale taktyki zaskoczenia nieprzyjaciela, ażeby po kolei niszczyć okręty rosyjskie bez większej bitwy morskiej. Flota japońska jest bardzo ruchliwa, podczas gdy rosyjska nie może opuścić Portu Artura, gdyż punkt ten nie jest dostatecznie ochroniony. Japonia jest dzięki swej strategii morskiej już dziś wyłączną panią Korei.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Loc-Anz.« donosi w depeszy z Paryża, że francuski attaché marynarki w Pekinie doniósł swemu ministerstwu, jakoby w walce forpocztów rosyjskich i japońskich na wybrzeżach granicznego Jalu wzięli Rosyanie 80 Japończyków do niewoli.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

OGŁOSZENIA

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: HENRYK CEPNIK. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.